Rok 1873. Kraków, czwartek 17 lipca Nr. 162.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień ran z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr.	3 złr.	1 złr.
wAustrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.	3 tal.	1 tal.
we Francji	80 fr.	20 fr.	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr.	12 fr.	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermacherg asse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Kraków 16 lipca.

Jeszcze jeden przyczynek do dziejów rozprzężenia pomiędzy centralistami. *Presse* pisze ze złośliwą radością: „Najciekawszym faktem z dziedziny ruchu wyborczego od samego jego początku jest dziś rozbrat między naszymi młodymi a stronnictwém demokratyczném. Po ostatnich wypadkach był ten rozbrat właściwie nieuniknionym. Co do nas, mamy tę satysfakcję, żeśmy przepowiedzieli kłótnię między obydwoma wymienionemi stronnictwami.“ Następuje przytoczenie odnośnego ustępu z numeru czerwcowego; po czém *Presse* daléj tak mówi: „Ta nasza przepowiednia całkiem się ziściła. Na posiedzeniu centralnego komitetu wyborczego stronnictwa demokratycznego 13 b. m. przewodniczący dr. Schrank odczytał pismo przewodniczącego wiernokonstytucyjnego komitetu krajowego, dr. Józefa Koppa, wzywające demokratycznych członków tego komitetu do wystąpienia, gdyż wspólne działanie obydwóch frakcji zaledwie jest możliwe. Chociaż zgromadzenie zawyrokowało, że pismo to należy uważać za czysto prywatne i sprawę roztrzygnąć na ogólném zebraniu komitetu, nieporozumienia atoli przybrały zbyt jawny i ostry charakter, ażeby nie miały doprowadzić do stargania nienaturalnego związku pomiędzy obydwiema frakcjami.“

Artykuł *Tagespresse* o traktacie prusko-rossyjskim, zawartym w 1863 roku, tém bardziéj na uwagę zasługuje, a istnienie samego traktatu tém prawdopodobniejszém się wydawać musi, że wiadomość powyższa wyszła właśnie nie od opozycji, lecz od centralistów, którzy przedewszystkiem się starają wystawiać stosunki monarchji do państw ościennych, jako nic do życzenia nie zostawiające. Trwała przyjaźń Austrji zwłaszcza z Prusami byłaby centralistom wielce na rękę, gdyż pod opieką gabinetu berlińskiego mogliby oni śmiało rościć pretensje do wyłącznego panowania w Przedlitawji; choćby zatém przyjaźń owa była tylko fikcją, czyliż centralistom nie zależałoby na rozkrzewieniu w publiczności wiary w tę fikcję? *Wanderer,* który wątpi o istnieniu owego traktatu, chociaż się zupełnie zgadza z faktycznemi argumentami *Tagespressy,* dowodzącemi zbyt jasno, że traktat rzeczywiście istnieje, *Wanderer* sądzi, że w artykule *Tagespressy* trzeba przeważnie dopatrywać się nieporadności centralistów. „Oczywiście poczucie nieudolności dzisiejszego systemu politycznego musiało dojść najwyższego stopnia, skoro znowu się każe państwom zagranicznym rozrządzać losem monarchji, niby sukcesją po zmarłym *ab intestato.*“ Objaśnienie takie wydaje się nam więcéj, niż naciąganém, gdyż jeśli co, to pewno własną swoją niemoc staraliby się centraliści przedewszystkiem ukryć.

27 lipca rozpoczynają się wakacje izby wersalskiéj. Ale przed rozjechaniem się stronnictwa wydadzą jeszcze sobie, jak się zdaje, niejedną bitwę. Przedwczorajsze posiedzenie było bardzo burzliwe. Wniosek ministra sprawiedliwości, Ernoula, ażeby komisji nieustającéj nadaném było prawo przyzwalania na wytaczanie procesów o obrazę zgromadzenia narodowego, ma na celu nie dopuścić deputowanych republikańskich do ponownéj agitacji podczas ferji na korzyść rozwiązania izby. Zrozumiał to Gambetta, gdy bronił wolności słowa. Że większość oświadczyła się za nagłością wniosku Ernoula, wiemy o tém z telegramu, zresztą to się rozumie samo przez się. Zapowiedziana na poniedziałek interpelacja Juljusza Favra o polityce wewnętrznéj również musi spowodować gwałtowne starcie. Domyślają się niektórzy, że interpelacja ta jest pomysłem Thiersa, który, działając ciągle poza kulisami, chce w ten sposób rozbić koalicję. Szkoda jednak, że wybrał do tego Favra; niepopularność bowiem tego człowieka w izbie nie przyczyni się bynajmniéj do przeprowadzenia zamiaru Thiersa.

Zdaje się, że wystąpienie lewicy z kortezów, oraz niechęć jéj do uczynienia jakichbądź kroków ku pojednaniu, nabawia Pi y Margalla większego kłopotu, aniżeli rzecz sama tego warta. Chwiejność jego bowiem dowodzi, że i on nie jest wolnym od błędu, który w dzisiejszych okolicznościach jest największym grzechem rządu hiszpańskiego; i jemu zbywa na energji. 10 b. m. miał Pi y Margall mowę w kortezach, zmierzającą oczywiście do zgody z nieprzejednanymi. Niepodobna, rzekł, przywrócić porządku środkami materjalnemi, trzeba natychmiast zabrać się do przeprowadzenia reform, żądanych od ludu. Są to reformy w duchu socjalistów. Wprawdzie Pi był zawsze ich patronem, ale w ostatnich czasach sądzono, że on będzie dążyć do przywrócenia materjalnego porządku, jako do celu ważniejszego dziś od prawodawstwa politycznego i socjalnego. Jeżeli zaś wszystkiego chwyci się równocześnie, sprowadzi niewątpliwie jeszcze większy zamęt w rządzie i w kraju. Obecni w kortezach przyjaciele lewicy przyjęli jego mowę z wielkiemi pochwałami, ale na prawicy zrobiła ona najgorsze wrażenie, i Castelar zdawał się być całkiem upadłym na duchu.

W prowincji japońskiéj Chikuzen o 100 mil od miasta Nagasaki wybuchło powstanie, którego przyczyna leży prawdopodobnie w opozycji konserwatywnéj części narodu przeciw reformom i liberalizmowi dzisiejszego rządu. Liczba powstańców, jak donosi *Times,* ma wynosić 50,000 ludzi, większa ich część atoli nieuzbrojona. Wiadomość ta jest pod datą 24 i 26go czerwca; depesza zaś 5 b. m. donosi o stłumieniu rokoszu.

Zjazd pedagogów.

Zjazd towarzystwa pedagogicznego, który jutro d. 17 lipca odbędzie się we Lwowie, jest zarazem uroczystym obchodem stuletniéj rocznicy ustanowienia komisji edukacyjnéj w Polsce. Rocznica ta nada tegorocznemu zjazdowi pedagogicznemu wyższe znaczenie a Lwów zamanifestuje przy téj sposobności, że obok żywego zmysłu dla żywotnych spraw dzisiejszych, nie zamarło w nim uczucie dla wszelkich zaszczytnych wspomnień przeszłości. A wspomnienie ustanowienia komisji edukacyjnéj jest bez wątpienia jedném z tych, które nam najwięcéj zaszczytu przynosi.

Koniec XVIII wieku odznaczał się w Polsce dziwném światłem umysłowém, dziwnemi w upadającym narodzie błyskami rozumu, dziwnemi natchnieniami, które poprzedzały chwilę skonania. Te błyski rozumu, te wzniosłe natchnienia nie mogły wstrzymać upadku narodu ale po dziśdzień są szczytném świadectwem, że naród w ostatniéj chwili poznał przyczyny swego upadku i przekazał potomności cenne przestrogi i nauki, jako jedyną spuściznę po świetnéj przeszłości.

Jedną taką przestrogę i naukę zawiera w sobie ustanowienie komisji edukacyjnéj i oddanie pod jéj dyspozycję i zarząd wszelkich funduszów pojezuickich. Był to fakt wielkiéj doniosłości i znaczenia.

Dwa prądy umysłowe spotykały się z sobą w Polsce XVIII wieku i zażartą z sobą toczyły walkę. Prąd ultramontański i jezuicki idący z Rzymu i prąd filozoficzny i cywilizacyjny idący z zachodu a głównie z Francji. Jezuici w konwiktach szlacheckich wychowywali dewotów i fanatyków zakochanych w przywilejach szlacheckich i oddających chętnie cały lud na łup Rzymowi, byleby Rzym respektował przywileje stanu szlacheckiego; z drugiéj strony garstka światłych patrjotów wykształcona w szkole encyklopedystów francuzkich pragnęła zasady liberalnéj polityki i nowszéj cywilizacji bez długich korowodów zaprowadzać w Polsce.

Walka tych dwóch zastępów niechętnych sobie wypadła chwilowo na korzyść postępu, wolności i oświaty: jezuici bowiem zostali wypędzeni z Polski, majątek ich zabrany i obrócony na wyposażenie komisji edukacyjnéj, która miała się zająć reorganizacją wychowania publicznego w całym kraju. Ustanowienie więc téj komisji i oddanie jéj majątków i dóbr pojezuickich było wielkiém zwycięztwem cywilizacji i postępu.

Stuletnią rocznicę więc tego zwycięztwa kraj cały wita dziś z uniesieniem a towarzystwo pedagogiczne słusznie powzięło myśl uczczenia rocznicy téj walnym zjazdem.

Zjazd ten miał się pierwotnie odbyć w Krakowie. Tutaj jednak pewne sfery niechętném okiem patrzały się na obchód, który przypomina zwycięztwo światła i postępu nad obłudą i fałszem.

Zresztą Kraków, w którym dzisiaj jezuici odzyskali znowu stracony dawniéj teren, nie zdawał się być właściwém miejscem dla tego uroczystego obchodu.

Za pretekst nieobchodzenia téj uroczystości w Krakowie posłużyła „cholera“; zdaje się jednak, że w obecnym wypadku pierwotnie nie tyle cholera „azjatycka“, ile raczéj cholera „jezuicka“ stała na zawadzie obchodowi temu w Krakowie.

Korespondencje „Kraju“.

Lwów 15 lipca.

C. [Akt zaprzysiężenia prezydenta miasta] odbył się dziś z całą uroczystością wobec licznie zgromadzonych członków rady. Z uderzeniem godziny 12téj przybył do sali radnéj zastępca namiestnika p. Bartmański w towarzystwie sekretarza prezydjalnego. — Zwrócony do zgromadzenia przemówił p. Bartmański mniéj więcéj w te słowa:

„Naj. Pan raczył zatwierdzić wybór wasz panowie, wybór świadczący bardzo pochlebnie o troskliwości waszéj o dobro gminy, gdyż trafniejszego istotnie nie mogliście zrobić. Dzisiejszy prezydent złożył jako radny i wice prezydent tyle dowodów energji, gorliwości i zdolności w zawiadywaniu sprawami gminnemi, że nie wątpić, iż teraz jako prezydent dokona dzieła przez swego dostojnego poprzednika rozpoczętego, i uczyni wszystko, czego potrzeba, aby gród nasz utrzymać na stanowisku, na jakiém jako stolica kraju stać powinien. Za zbyteczne uważa p. wicenamiestnik zapewnienie rady, iż gmina ze strony rządu na wszelką liczyć może pomoc, która tém może być wydatniejszą, ileże w radzie korony zasiada orędownik bardzo dokładnie ze stosunkami miasta obznajomiony; na czele zaś rządu krajowego stoi mąż, który bardzo liczne złożył dowody swéj dla miasta życzliwości.“

Po przemowie téj złożył pan Jasiński przysięgę według roty odczytanéj mu przez sekretarza namiestnictwa.

Po skończeniu téj ceremonji zabrał głos nowy prezydent, aby przedewszystkiem podnieść okoliczność, iż w bieżącém trzechleciu już po raz wtóry składa przysięgę, raz jako wiceprezydent, teraz zaś jako prezydent miasta. Sił swoich nie przecenia wcale, lecz z otuchą, jakiéj mu dodaje właśnie ów dwukrotny dowód zaufania ze strony współobywateli, przyjmuje ten ważny urząd, zwłaszcza że liczyć może na pomoc władz, na których czele stoją mężowie znani z życzliwości dla kraju i dla miasta. Największą jednak rękojmię podołania przyjętym na siebie obowiązkom daje mu zaufanie rady, na któréj pomoc liczy i bez któréj nic dla gminy pożytecznego zdziałać nie jest w stanie.

Oto treść przemowy drugiego z kolei prezydenta miasta, przemowy, która, przyznam się, nie odpowiedziała wcale naszym oczekiwaniom. Prócz bowiem znanych utartych frazesów, nie znaleźliśmy w przemowie téj ani słowa o programie p. prezydenta, według którego gospodarować zamyśla, a przecież mógłby się p. prezydent w tak uroczystéj chwili zdobyć na wypowiedzenie choćby kilku uwag w téj mierze. Pan prezydent ograniczył się jednak na podkadzeniu trochę ojcom miasta, trochę rządowi — i na tém koniec. Mowa jego była tego rodzaju, że *mutatis mutandis* mógłby ją powtórzyć zgodnie tak p. burmistrz Gródka lub Mościsk, jakotéż burmistrz z Florisdorf lub Białej.

Po zaprzysiężeniu p. Jasińskiego odbyła się taka sama ceremonja z p. Madejskim, który, jako wiceprezydent złożył przysięgę w ręce p. prezydenta. Mowa p. Madejskiego była kubek w kubek podobna do mowy p. prezydenta. I on cieszy się zaufaniem rady i on liczy na to zaufanie w dalszéj pracy, i on wszystkie swoje siły poświęca dla dobra kraju itd. itd.; dodajcie kilka frazesów, trochę przyprawy i będziecie mieli całą mowę gotową.

Na przemowę p. prezydenta i wiceprezydenta zamierzał, jak słyszę, odpowiadać jeden z panów radnych, podobno p. Wieczyński; dlaczego jednak nie dotrzymał placu, powiedzieć nie umiem.

Uroczystość skończyła się o godzinie pierwszej.

Wiedeń 15 lipca.

Prasa ministerjalna głosi wielkie czyny gabinetu! Kiedy się nie poszczęściło z giełdą i środkami, które miały zapobiedz katastrofie finansowéj, trzeba na inném polu wykazać zasługi ministerstwa. A jest to pole dalekie, bo aż za granicą Austrji nad dolnym biegiem Dunaju. „Tam na południe het daleko“ ministerstwo według „Nowej Pressy“ dokonało wielkiego czynu, a mianowicie przygotowało przyszłą wielkość i potęgę Wiednia! Wszystko to zaś stało się przez podpisanie traktatu z Portą o regulację Dunaju poniżéj t. z. żelaznéj bramy i o przyłączenie kolei austrjacko-węgierskich do linji kolejowych w Bosnji i Macedonji.

„Dla Wiednia i Niższéj Austrji wielkie to dzieło naprawy dolnego Dunaju jest prawie niezbędném uzupełnieniem tych robót, które dla środkowego Dunaju w sercu monarchji stworzyć mają wielki port. Naprawa ujść Suliny i regulacja Dunaju koło żelaznéj bramy otworzą tę wielką drogę wodną, u któréj górnéj części najważniejszém ogniskiem handlu światowego ma być — Wiedeń.“

Takiemi obiecankami na przyszłość chce prasa ministerjalna słodzić gorzkie chwile obecne i rehabilitować zachwiany kredyt dzisiejszego rządu.

Zdaje się, że klika rządowo-centralistyczna chce już zrobić ofiarę z p. Stremayera i poświęcić go *diis inferis,* byle tylko utrzymać resztę gabinetu. Rezonowanie na p. Stremayera i jego klerykalizm należy od kilku dni do *bon ton* między centralistami. Snać przygotowani oni już są na jakąś kryzys ministerjalną, ale

chcieliby ją ograniczyć do osoby pana Stremayera. Wątpię, czy się powiedzie według ich myśli.

Między Francją a Austrją toczy się teraz korespondencja dyplomatyczna z powodu rozporządzenia wydanego przez rząd francuzki, aby zboża z Austro-Węgier nie przyjmować w liferunkach rządowych.

Dzienniki tutejsze zapisują ciągle jeszcze każdy drobnostkowy szczegół z ruchu wyborczego w prowincjach niemieckich i mieszanéj ludności. Wszędzie tam naturalnie widzą centralistyczne organa zwycięztwo wiernokonstytucyjnych. Że w Galicji rzeczy nie idą po ich myśli, wprawia ich w zły humor. Ostatnią wiadomość o uchwale żydów krakowskich, przyjmują one dzisiaj z wielkiem niezadowoleniem. Przypisują one takową naturalnie „obietnicom Polaków". Musicie wy tam w Krakowie lepiéj wiedzieć co p. Zyblikiewicz obiecał notablom żydowskim w Krakowie? — Może rychły powrót do Jerozolimy!

Poznań. Agitacja wyborcza pomimo nawoływań dzienników, dotychczas jest prowadzoną bardzo opieszale, zwłaszcza w prowincji poznańskiéj. Mężowie zaufania powinni byli energiczniéj wziąść się do pracy, bo z dniem 26 lipca upłynie termin wyznaczony przez komitet przedwyborczy do zwoływania walnych zgromadzeń wyborczych. Jeszcze w 11 powiatach prowincji poznańskiéj zgromadzenia te nie były zwołane. Jestto opieszałość ze wszech miar godna nagany i mocno się dziwimy, jak mogły miejscowe dzienniki podać suchą wiadomość o tem, zamiast surowéj nagany. Jeżeli nam idzie istotnie o przeprowadzenie swoich kandydatów do sejmu pruskiego w liczbie jak największéj, to nie powinniśmy odkładać wszystkiego aż do chwili ostatniéj. Wina niezwołania walnych zgromadzeń wyborczych w tych 11 powiatach spada wyłącznie na mężów zaufania, w innych zaś znowu powiatach jak np. w powiecie krotoszyńskim wyborcy okazali się zupełnie obojętnymi na interes ogółu w téj tak ważnéj dla nas chwili.

Na walne bowiem zgromadzenie wyborcze przybyło do Krotoszyna zaledwie tylko kilkanaście osób. Fakt ten jest tém smutniejszy w chwili obecnéj, że niebezpieczeństwo zagrażające naszym najdroższym interesom wymaga z naszéj strony natężenia wszystkich sił — całego społeczeństwa. Być może, że wyborcy powiatu krotoszyńskiego chcą zwalić cały ciężar agitacji przedwyborczéj na powiat pleszowski, z którym wspólnie wybierają posłów na sejm pruski. Lecz niestety w naszych stosunkach spuszczanie się na kogoś już nieraz wydało bardzo smutne rezultaty, i czasby już pod tym względem pomyśleć o poprawie, a przyzwyczajać się do gorliwego pełnienia swych obowiązków obywatelskich. Na walném zebraniu wyborczém w Mogilnie postawiono już po sześciu kandydatów do sejmu pruskiego i parlamentu niemieckiego. — W téj liczbie napotykamy przeważnie nazwiska osób znanych już nam ze swych czynności parlamentarnych w sejmie lub parlamencie.

Kurjer Poznański wciąż jeszcze nie zaprzestaje swych usiłowań do sprowadzenia naszego społeczeństwa z drogi dobréj, t. j. pracy narodowéj, na zgubne tory gonienia za ideałami kosmopolitycznego ultramontanizmu pod płaszczykiem służenia interesom kościoła. Szczęściem, że zdrowy instynkt przeważnéj większości naszego społeczeństwa wstrzymuje go od wszelkich podobnych pokus, chociażcy osłoniętych najpiękniejszemi frazesami o tożsamości sprawy polskiéj z kościołem katolickim i t. d. Jeszcze nikt u nas z taką śmiałością nie zalecał wyrzeczenia się albo przynajmniéj podporządkowania interesów narodowych interesowi kościoła jak to czyni prasa ultramontańska w ogóle, a w szczególności *Kur. Pozn.* Ten ostatni nie waha się twierdzić: „Kiedy walka religijna się rozpoczęła, wszystkie inne sprawy wobec niéj zbladły i zmalały". Podobne zdanie wywołało oburzenie najważniejszych czasopism polskich pod zaborem pruskim. — *Gazeta Tor.* i *Dz. Pozn.* wystąpiły w wstępnych artykułach przeciwko tego rodzaju zapatrywaniom, nadzwyczaj szkodliwym przy naszém położeniu polityczném i coraz to nowych zamachach na narodowość polską. Ci panowie gwałtem chcą łączyć losy nasze z losami katolicyzmu, czyli właściwie mówiąc zrobić nas narzędziem jego tryumfów, bo zresztą było i jest rzeczą widoczną dla wszystkich, że kościół katolicki losów swoich nigdy nie miał najmniejszéj ochoty wiązać z naszemi.

Kurjer w swych artykułach poświęconych wyborom przywłaszczył sobie monopol rozpoznawania „zimnych" i „gorących" katolików, zalecając ma się rozumieć tych ostatnich na kandydatów do godności poselskiéj. *Kurjer* gniewa się na sprawozdanie dr. Szumana, jako nie zbyt katolickie, i nie uważa za „gorących" katolików nawet tych wszystkich mężów zaufania, którzy swych odezw do zgromadzeń wyborczych nie przysłali do redakcji *Kurjera*.

Dziennik Poznański zarzuca wyborcom w. ks. Poznańskiego wiele powiatowszczyzny, która polega na tém, aby koniecznie wybrać na posła swego powietnika. Trzymając się téj zasady, tacy ludzie jak hr. August Cieszkowski, Wł. Bentkowski, Kantak nie mogliby być posłami, ponieważ mieszkają w mieście Poznaniu, które nie może przeprowadzić wyboru posła rodaka. Nam przedewszystkiem powinno chodzić o wybór człowieka, który dzielnie potrafi w sejmie bronić naszych interesów i nie naprôżno w ciągu lat trzech będzie zajmował krzesło poselskie. Regulamin pozwala wyborcom na wybór posła z innego powiatu, jeżeli w którym z nich zabraknie ludzi zdolnych do piastowania godności poselskiéj; należy więc korzystać z tego i odłożyć na stronę wszelką powiatowszczyznę.

W sobotę dnia 12 lipca odbył się pogrzeb Leona Wegnera, zmarłego w Poznaniu jeszcze w saméj sile wieku, bo w 41 roku życia. W jego osobie ponosimy wielką stratę. Był to gorliwy obrońca praw naszych narodowych, jako historyk i mąż stanu. „Godłem jego była rzadka u nas cnota wytrwałość, a ideałem Tadeusz Rejtan, którego życiorysem zakończył swą działalność".

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 16 lipca.

Prezydent dr. Dietl uproszony został do objęcia przewodnictwa w sekcji sanitarnéj rady miejskiéj, pomimo, że mu się jeszcze urlop nie skończył; wymagała tego potrzeba zapewnienia sekcji sanitarnéj możności energicznego działania, które bez odpowiednich funduszów jest niepodobném, a tylko prezydent może takowemu bez odwołania się, chociaż do pewnéj tylko wysokości, rozrządzać.

Dziś już odbyła sekcja sanitarna pierwsze swe posiedzenie pod przewodnictwem dr. Dietla i wyznaczyła na niém ściślejszy komitet, w którego skład weszli: dr. Dietl, dr. Oettinger, dr. Warszauer, Marjan Dworski i Konrad Wencel, z prawem niezwłocznego zarządzania wszelkich kroków, jakie uznają za stósowne. Komitet będzie codzień odbywał swe posiedzenia i ogłaszał dokładne biuletyny o stanie cholery w naszém mieście, przedewszystkiem zaś ustanowił tymczasowo trzech lekarzy dzielnicznych, a mianowicie dwóch dla Kazimierza a jednego dla Kleparza. *Równocześnie wzywa wszystkich lekarzy, chcących objąć służbę lekarską przez czas trwania cholery w Krakowie za wynagrodzeniem w ilości 6 zła. dziennie, aby się w ciągu 24 godzin zgłosili do departamentu V w magistracie.*

Żydzi urządzili na Kazimierzu między sobą służbę zdrowia i urządzili stacje do ratowania chorych; zmieniają się w nich dniem i nocą. Na ratowanie ubogich chorych wyznania mojżeszowego złożyli 2,000 zła. Dobrzeby było, aby ubogim chociaż nie chorym jeszcze, rozdawano w czasie trwania cholery zupę rumfordzką, lub w ogóle posilniejszą żywność, okazało się to bowiem bardzo skuteczném w zeszłym roku podczas cholery w Jarosławiu.

Do szpitala Braci Miłosierdzia na Kazimierzu, przybyło w ciągu ostatnich 24 godzin t. j. do dziś rana godz. 8 cholerycznych 26, umarło 8. Na Podgórzu w tymże czasie zachorowała 1 osoba i umarła także tylko 1.

Starszy lekarz wojskowy na zamku dr. Weber zachorował wczoraj wieczorem na cholerę.

Obwieszczenie.— Z powodu pojawienia się cholery w Krakowie, magistrat kilkakrotnemi odezwami wskazał sposoby ochrony przeciw téj chorobie a wręczywszy każdemu właścicielowi domu broszurkę zawierającą prawidła ochrony osobistéj od cholery, nakazał utrzymanie czystości w domach mieszkalnych, zalecił mierność w używaniu pokarmów i trunków, i zarządził z urzędu desinfekcję tak w miejscach publicznych, jak i prywatnych.

Gdy choroba ta, poczynając od marca r. b. aż do dziś dnia grasuje, a w ostatnich dziesięciu dniach b. m. nawet epidemiczny i gwałtowny przybrała charakter; przeto magistrat dostrzegając, iż zalecone przezeń środki ochronne nie są zachowywane, widzi się spowodowany, w obec grożącego niebezpieczeństwa raz jeszcze zwrócić uwagę pp, właścicieli domów i mieszkańców na takowe i zalecić najmocniéj aby: utrzymywać jak największą czystość po domach i mieszkaniach; używać tylko pokarmów łatwych do trawienia, wystrzegać się pożywania wędlin, marynat, tłuszczów, jarzyn rozdymających, owoców niedojrzałych, szczególniéj zaś nie nadużywać trunków; wystrzegać się nagłego za ziębienia, i nakoniec: w razie pojawienia się biegunki, wezwać natychmiast pomocy lekarza.

Przytem magistrat oświadcza, iż wszyscy lekarze ordynujący dla biednych cholerą dotkniętych, mogą na koszt miasta zapisywać lekarstwa w każdéj aptece, gdzie również za kartkami lekarzy dla ubogich lód, o ile użycia takowego zajdzie potrzeba, będzie bezpłatnie wydawanym.

Dnia 14 lipca 1873 r.

Z magistratu kr. gł. m. Krakowa.

Od jednego z lekarzy odbieramy co następuje:

Wezwany dziś rano do dwóch niecholerycznych na Czarną wieś, w pobliżu Krakowa, nie mogłem się opędzić naleganiom włościan żądających pomocy lekarskiéj, a chociaż wołały mnie obowiązki zawodowe do miasta, to jednak kilku chorych odwiedziłem niechcąc sobie zasłużyć na nazwę okrutnego. Między innymi chorymi widziałem kobietę 50-letnią z pierwszymi pojawami zbliżającéj się cholery, a obok jéj łoża akuszerkę miejscową, do odbierania noworodków wprawdzie dostatecznie usposobioną, ale do dawania pomocy w czasie cholery nie usposobioną; wprawdzie lekarz delegowany z c. k. powiatu zniósł się już był z wójtem gminy, i złożył na jego ręce proszki i krople przeciw cholerze, ale dotychczas nie wyuczono nikogo, jak sobie ma radzić kiedy się cholera pojawia; poleciwszy co należy opuściłem wieś w któréj już kilka osób na cholerę zmarło.

Z wiarogodnego źródła dowiaduję się, że c. k. urząd powiatowy zamierza wydelegować lekarza do wsi pobliskich, któryby stale przebywał na miejscu, pouczał zdrowych jak sobie mają postąpić z zapadającymi na cholerę; cieszę się, że wiadomość zamieszczona w *Kraju* a tycząca się opieki lekarskiéj po wsiach pobliskich, spowodowała świetny c. k. urząd powiatowy do raźnego załatwienia téj naglącéj sprawy.

Do rozszerzania chorób zaraźliwych bardzo się przyczyniają szmaty i dla tego téż np. podczas zarazy na bydło wstrzymują dowóz ich zupełnie. Dziwna rzecz, że dzisiaj podczas panującéj cholery, do Krakowa całymi wozami dowozić je można.

Aby zapewnić tutejszéj załodze tanie i dobre wino czerwone zamówiła krakowska intendentura wojskowa tymczasowo 300 wiader w Retz w Dolnéj Austrji i w Budzie w Węgrzech, nim zamówiony transport nadejdzie wolno intendenturze kupować wino czerwone w Krakowie po 18, na Podgórzu po 15 c. za kwaterkę gdyż do dnia dzisiejszego każdy żołnierz załogi krakowskiéj i podgórskiéj otrzymuje całą kwaterkę takiego wina. W ogóle potrzeba wina, mianowicie czerwonego, od kilku dni w Krakowie bardzo się zwiększyła, za to piwa, pomimo wielkich upałów, niewiele się spotrzebowuje. Już nawet włościanie przychodząc do Krakowa piją czerwone wino „na lekarstwo".

Klasyfikacja uczniów c. k. wyższéj szkoły realnéj w Krakowie z końcem roku szkolnego 1873: (Dokończenie).

Klasa I, oddział I.

Uczniów wpisanych 51, z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem: 1. Modrzejewski Rudolf. 2. Sokołowski Wojciech. 3. Jędrkiewicz Zenon. 4. Wójcicki Piotr. 5. Raczyński Antoni.

Stopień pierwszy: 6. Hawle August. 7. Radwański Miecz. 8. Kiliński Jan. 9. Erbes Rudolf. 10. Kanitz Jakób. 11. Engel Ferdynand. 12. Peller Rudolf. 13. Kruszewski Bolesław. 14. Geppert Izydor. 15. Lilling Albert. 16. Szumski Miecz. 17. Kalisz Roman. 18. Peller Juljusz. 19. Kornberger Hugs. 20. Treutler Henryk. 21. Mazurski Juljusz.

Otrzymało pozwolenie zdawania egzaminu powtórnego z jednego przedmiotu po wakacjach 10, nie otrzymało promocji 9, opuściło szkołę w ciągu roku 11.

Klasa I, oddział II.

Uczniów wpisanych 47, z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem: 1. Zarula Albin.

Stopień pierwszy: 2. Neiger Izaak. 3. Haerting Albert. 4. Danielewicz Stan. 5. Offner Abraham. 6. Chróściechowski Józef. 7. Chwalibóg Nicefor. 8. Ropa Kasper. 9. Kubala Józef. 10. Janek Władysław. 11. Janowski Zyg. 12. Stonawski Alfred. 13. Rappaport Karol. 14. Wąsowicz Ludwik. 15. Mikosz Karol. 16. Krzyżyk Feliks. 17. Sech Józef. 18. Langer Leon.

Otrzymało pozwolenie zdawania egzaminu powtórnego z jednego przedmiotu po wakacjach 4, nie otrzymało promocji 16, opuściło szkołę w ciągu roku 9.

Klasa I, oddział III.

Uczniów wpisanych 49, z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem: 1. Burjan Stan. 2. Sikorski Leon. 3. Günther Ant. 4. Bigajski Andrzéj. 5. Ptaszyński Adam. 6. Schulsinger Efraim. 7. Wyrobisz Władysław. 8. Trawniczek Jan. 9. Silberstein Łazarz. 10. Kupferstein Samuel. 11. Machowetz Jan. 12. Markowicz Natan. 13. Zubrzycki Daniel. 14. Zadrazil Miecz. 15. Zadrazil Wład. 16. Raczyński Wacław.

Otrzymało pozwolenie zdawania egzaminu powtórnego z jednego przedmiotu po wakacjach 2, nie otrzymało promocji 20, opuściło szkołę w ciągu roku 11.

Klasa I, oddział IV.

Uczniów wpisanych 48, z tych otrzymali:

Stopień pierwszy z odznaczeniem: 1. Białkowski Bolesław. 2. Fieldorf Jan.

Stopień pierwszy: 3. Stobiecki Stef. 4. Bader Izaak. 5. Baumgardten Eljasz. 6. Fischler Józef. 7. Jakobsohn Józef. 8. Schally Andrzéj. 9. Przybylski Józef. 10. Meissner Franciszek. 11. Broder Leopold. 12. Alberti Stanisław. 13. Kottas Jan. 14. Góralik Jan. 15. Hottawy Józef. 16. Grudzień Józef. 17. Emilewicz Jan. 18. Filla Wacław. 19. Rutkowski Stan. 20. Robel Zygmunt.

Otrzymał pozwolenie zdawania egzaminu powtórnego z jednego przedmiotu po wakacjach 1, nie otrzymało promocji 15, opuściło szkołę w ciągu roku 12.

Rok szkolny rozpocznie się dnia 1 września. Do wpisów, które trwać będą od dnia 28—31 sierpnia, zgłoszą się uczniowie w towarzystwie rodziców lub opiekunów. Uczniowie z obcych zakładów wykażą się świadectwem uwolnienia z zakładu do którego uczęszczali, metryką chrztu, względnie aktem urodzenia i dekretem uwolnienia od opłaty szkolnéj jeżeli takowy jeszcze jest ważny. Uczniowie którzy do szkół publicznych wcale nie uczęszczali, przedłożą tylko metrykę chrztu.

Z sądu karnego. — We czwartek dnia 17 b. m., odbędą się w tutejszym sądzie karnym następujące ostateczne rozprawy: Wincentego Moksy i 2-ch wspólników o gwałt publiczny, Franciszka Ryszki o kradzież, Karola Piekarczyka o kradzież.

Lista V. składek na szpital dzieci w Krakowie.—Do kasy towarzystwa opieki szpitalnéj dla dzieci w Krakowie wpłynęło od d. 26 marca do 1 lipca:

Na ręce ks. Albina Dunajewskiego 163 zła. 25 rubli, 140 franków; a mianowicie: ks. Odescalchi zła. 50, księżniczka Odescalchi 5 zła., p. Markowski 5 zła., hr. Marja Branicka 8 zła. hrabianka Krasińska 5 zła., księżna Woroncow 50 zła., hrabina Szuwałow 25 zła., hrabianka Szuwałow 5 zła., W. Jordanowa 10 zła., hr. Krasiński 60 franków, hr. Konstanty Branicki 40 franków, hr. Jadwiga Branicka 20 franków, hr. Marja Branicka 20 fr., hr. Władysław Branicki 25 rubli.

Książę Aleksander Czartoryski 150 zła., N. N. 5 zła., hr. Pusłowski 100 rubli. Z drobnych składek rady powiatowéj jasielskiéj za pośrednictwem marszałka Antoniego Lisowieckiego 14 zła., p. Antoni Lisowiecki na ręce dr. Jakubowskiego 20 zła.

Razem 352 zła., 140 franków, 125 rubli. Za zebrane franki i ruble otrzymano 244 zła. 96 c.; ogólny wpływ zatem wynosi 596 zła. 96 c. Dołączając powyższą sumę do kapitału poprzednio zebranego w kwocie 4,967 zła., 16 c. i odsetki od tegoż kapitału po d. 1 marca b. r. w ilości 102 zła. 84 c., to na d. 1 lipca b. r. znajduje się w kasie towarzystwa ogółem 5,666 zła. 96 c.

Z powodu cholery wydała zwierzchność miasta Tarnowa odezwę, w któréj wzywa mieszkańców do ścisłego wykonywania przepisów, ogłoszonych przez tamtejszą komisję sanitarną jeszcze w listopadzie z. r. w pisemku p. n.: „Przestrogi w czasie cholery", szczególniéj zaś kładzie nacisk na utrzymywanie czystości i przewietrzanie mieszkań, śmietników, zlewów itp.

Co do niesienia spiesznéj pomocy biednym, w tą chorobę popadłym, zarządziła zwierzchność miasta wszystko, co pod tym względem komisja sanitarna za potrzebne uznała, zawiadamiając równocześnie, że po pomoc na strażnicę lekarską, urządzoną w ratuszu, w każdéj chwili udawać się można.

Ażeby w końcu wszelkim fałszywym a niepokojącym wieściom o stanie i postępie epidemji zapobiedz, ogłaszać będzie tarnowska komisja sanitarna od czasu do czasu publiczne biuletyny zdrowia.

Pierwszy taki biuletyn, wydany przez komisję sanitarną, opiewa jak następuje:

Od d. 4 lipca, w którym cholera azjatycka jako epidemicznie istniejąca uznaną została, a w którym to dniu znajdowało się w leczeniu chorych 4, przybyło do wczorajszego dnia wieczorem chorych 37. Z tych wyzdrowiało 11. umarło 13, pozostało w dalszém leczeniu 17.

Z tego pokazuje się, że szerzenie się téj choroby w naszém mieście dotąd jeszcze jest mierne, za to jednak jak zwykle w początkach każdéj takiéj epidemji, natężenie jej dość silne, gdyż kilka z wyżéj wyliczonych wypadków po nader krótkiem przebiegu choroby śmiercią się zakończyły.

Pocieszającem wszakże z drugiéj strony jest, że się dotąd żadne większe ogniska téj choroby nie potworzyły i że epidemja ogranicza się dotąd na wyrywaniu pojedynczych ofiar w różnych dzielnicach miasta i przedmieść.

Tarnów, dnia 12 lipca 1873.

Od komisji sanitarnéj m. Tarnowa.

Odezwa w sprawie utworzenia stypendjum imienia ś. p. St. Chlebowskiego. — Przyjaciele, wielbiciele i najbliżsi świadkowie cichych a donośnych zasług ś. p. Stanisława Chlebowskiego, dyrektora wyższéj szkoły realnéj we Lwowie, postanowili uczcić pamięć tego zasłużonego męża ustanowieniem stypendjum jego imienia. Odsetki od zebranego na ten cel funduszu przeznaczone będą przedewszystkiém dla dzieci ś. p. Chlebowskiego, a następnie dla sierot pozostałych po nauczycielach szkół realnych.

W wykonaniu tego zadania, niżéj podpisani zawiązali się w komitet, który rozporządzeniem c. k. namiestnictwa z d. 30 kwietnia 1873 do l. 2976/pr. upoważnionym został do zbierania składek w całym kraju.

Zasługi, jakie położył Chlebowski na polu nauki, wychowania i życia publicznego, zbyt żywo jeszcze każdemu stoją w pamięci, ażeby je tutaj potrzeba było wymieniać. Komitet jednak poczytuje sobie za obowiązek przypomnieć naszéj powszechności, że zmarły dyrektor będąc całkowicie oddany ważnym a mozolnym obowiązkom swego powołania, nie miał możności dostatecznie zabezpieczyć przyszłości swych własnych dzieci.

Ś. p. Stanisław Chlebowski, jako jeden z założycieli towarzystwa pedagogicznego, wytrwale dzielił jego złe i dobre dole; niezrażony przeciwnościami, jakie to pożyteczne stowarzyszenie spotykały i dziś jeszcze spotykają, walczył niezmordowanie pod sztandarem zjednoczonych usiłowań, celem skupienia i wyzwolenia licznie błąkających się sił nauczycielskich.

Jako przewodnik szkoły realnéj potrafił uczciwém postępowaniem zyskiwać uznanie i serca swych najbliższych podwładnych, których był raczéj przyjacielem i kolegą, aniżeli zwierzchnikiem. Prawo do przodowania czerpał nie z przysługującego mu tytułu, ale z obszernéj wiedzy i z téj pewności siebie, jaka powstaje z szlachetnych zamiarów i ze świadomości celu, do którego się dąży.

Komitet téż nie wątpi, że zarówno towarzystwo pedagogiczne jak i wszyscy członkowie stanu nauczycielskiego, zachowując we wdzięcznéj pamięci zasługi zmarłego, przyczynią się wedle sił swoich do zamierzonego dzieła.

Byłoby może zbytecznem odwoływać się także do serc tych licznych uczniów jego, których on oświecał nauką, rozgrzewał szlachetnością swego uczucia i własnym przykładem wdrażał w sumienne pełnienie obowiązków obywatelskich. — Nie potrzebujemy im przypominać, że właśnie nadeszła upragniona chwila, w któréj mogą uiścić przynajmniéj część tego nigdy niespłacalnego długu, jaki uczeń zaciąga względem swych nauczycieli i kierowników.

Komitet wreszcie nie wątpi, że pamięć ojca młodzieży, który całe życie pracował dla dobra Ojczyzny, przysposabiając jéj przyszłe pokolenie, że pamięć takiego dzielnego obywatela obchodzi szerokie koło naszéj powszechności. To téż zwracamy się tutaj do wszystkich współziomków z uprzejmém wezwaniem o jak najliczniejsze przystępowanie ze składkami na fundusz stypendyjny Imienia Chlebowskiego. Publiczna cześć, oddana zasłużonemu pedagogowi i pomoc niesiona pozostałym po nim sierotom, będzie dobrą otuchą dla wszystkich pracowników na polu wychowania. Jacy zaś są nauczyciele, tacy są i uczniowie — a taką będzie najbliższa przyszłość naszéj Ojczyzny, jaką się stanie obecnie ucząca się młodzież nasza. Zawiadamiamy przeto wszystkich rodaków dzielących nasze przekonania pod tym względem, że sładki przeznaczone na cel powyższy należy przesyłać pod adresem: „F. Zima, dyrektor galic. kasy oszczędności we Lwowie."

Nazwiska dawców i rachunki będą perjodycznie ogłaszane w krajowych dziennikach.

We Lwowie d. 1 czerwca 1873.

Dr. Feliks Strzelecki, przewodniczący.
Antoni Chiliński, zastępca przewodnicz.
Józef Choroszkiewicz, sekretarz.
Franciszek Zima, kasjer.
Członkowie komitetu: Wacław Dąbrow-

— **Odczyt Ludwika Wołowskiego.** — Dzienniki wiedeńskie odzywają się z ogromnemi pochwałami o odczycie, jaki miał Ludwik Wołowski w dolno-austrjackiem stowarzyszeniu przemysłowem „o znaczeniu ekonomiczno politycznem wystawy powszechnéj". Prelegent mówił w języku francuzkim, a formę jego wykładu wiedeńskie dzienniki stawiają za wzór. Publiczność w czasie wykładu i na końcu obsypywała mówcę, który zajął jéj uwagę do najwyższego stopnia, hucznemi, pełnemi zapału oklaskami.

W skutek przesilenia giełdowego w Wiedniu, przeszło 7,000 urzędników biurowych różnych upadłych towarzystw akcyjnych pozostało bez utrzymania.

Jutro we czwartek na plantacjach, przed kasynem niemieckiem, muzyka wojskowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 14 lipca przed południem upał doszedł znowu do 26⁰.0 R. W południe nadciągła od zachodu burza, która atoli w Krakowie skończyła się na wichrze i małym dżdżu. Po południu powtórzył się ten wicher od strony południowo-zachodniéj i drobny deszcz padał prawie do północy. Dzisiaj dnia 16 przy słabym południowo zachodnim wietrze pogoda, barometr poszedł do góry i wskazuje 329‴.32, ciepła +11⁰.8 R.

Nadesłane.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Dochody kolei lwowsko-czerniowieckiéj na przestrzeni Lwów-Suczawa wynosiły od 1 do 30 czerwca 313689 złr. t. j. o 98732 złr. więcéj niż w tym samym miesiącu ubiegłego roku. W pierwszym półroczu 1873 dochody wynosiły 1,270,870 złr. t. j. o 166,629 złr. więcéj niż w pierwszym półroczu 1872.

Kolej arcyksięcia Albrechta zawarła układ z zarządami kolei lwowsko czerniowieckiéj, galicyjsko-węgierskiéj i dniestrzańskiéj, który wprowadza bezpośredni ruch osobowy i towarowy na wymienionych kolejach. Układ ten wchodzi w życie wraz z otwarciem kolei Albrechta. Na kolei czerniowieckiéj odbywać się będzie bezpośrednia ekspedycja osób i pakunków podróżnych między stacjami Kołomyja, Czerniowce i Suczawa, a stacjami kolei Albrechta: Stryjem i Mikołajowem. Ekspedycja bezpośrednia towarów odbywać się będzie bezpośrednio z wszystkich stacji obu kolei.

Poznańska garbarnia na akcje. Dnia 5 b. m. odbyła się w Wronkach w w. ks. Poznańskiem posiedzenie rady nadzorczéj „Poznańskiéj garbarni na akcje". Na posiedzeniu tém okazało się, że po półrocznem istnieniu téj fabryki sprzedano już gotowego towaru za 1500 tal., przygotowano za 700 tal., a w robocie znajduje się materjału za 38 000 tal., z którego połowa jest już na ukończeniu. Administracja fabryki otworzyła skład w Gnieźnie, i zamierza otworzyć w Poznaniu. Kapitał zakładowy garbarni wynosi 200 000 tal., wpłacono jednakże dotąd 54 000 tal. Z końcem r. b. dalsza serja akcji będzie wypuszczona w obieg. Dyrektorami zakładu są: pp. hr. M. Łubieński i Wł. Dziembowski.

CENY
na targowicy publicznéj w Krakowie
dnia 15 lipca 1873 r.

	zła. c.	do zła. c.
Mierzyca Pszenicy zimowéj	5 50	6 55
„ Żyta	4 25	4 50
„ Jęczmienia	4 —	4 25
„ Owsa	2 40	2 50
„ Grochu	4 50	5 50
„ Jagieł	7 50	8 50
„ Fasoli	5 —	5 50
„ Tatarki	3 —	4 —
„ Prosa	4 —	4 50
„ Ziemniaków	3 75	4 —
Centn. w. Siana	1 —	1 20
„ Słomy	1 —	1 20
Funt w. Mięsa woł. lepszego	— 26	— 30
„ „ pośledn.	— 25	— 28
„ Polędwicy wołowéj	— 40	— 50
Garniec Spirytusu na 90⁰	2 75	3 —
„ Okowity na 80⁰	— —	2 —
„ Masła	2 65	2 75
„ Słoniny	— 48	— 50
„ Soli	— —	— 7
Kopa Jaj kurzych	1 20	1 25
Miarka Kaszy jęczmiennéj	— 68	— 80
„ „ częstochow.	— —	1 50
„ „ pszenicznéj	— —	1 50
„ „ perłowéj	1 15	1 50
„ „ tatar. całéj	1 20	1 30
Mąki centnar pszenicznéj	11 10	15 98

Sporządzono w biurze komisarjatu targowego.
Komisarz targowy: *Siermontowski.*

Ostatnie wiadomości.

W Madrycie przygotowuje się znowu zmiana ministerstwa; w nowym gabinecie ma być reprezentowany tylko środek i lewica. Prawica zamierza na następném posiedzeniu uchwalić naganę dla prezydenta ministrów Pi y Margalla, czemu wszakże środek w połączeniu z lewicą niezawodnie przeszkodzi.

Karliści zajęli miasto Kartagenę; obawiają się, by im także okręty wojenne nie wpadły w ręce, równocześnie z arsenałem. Minister wojny udał się do Kartageny, ale dostał się tylko do stacji Palma.

Kursa. — Wiedeń 15 lipca godz. —.— 4⁰/₀ zjednocz. dług państwa banku 68.15. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73.—.—Losy z 1860 r. 101.75.— Akcje banku 985.—. — Akcje kredytowe 225.—.—Londyn 111.45.— Srebro 109.—. — Dukat —.—. — Lombardy 188.—. — Losy z 1864 r. 130.50. — Akcje franko-austr. 73.—. — Napoleony 8.89. — Akcje kolei Karola Ludwika 223.—. — Akcje kolei lwow. czern. 136.—.— Akcje kolei półn. wschodniéj —.—. — Akcje banku związkow. 46.—.— Oblig. indemn. gal. 75.—.— Akcje banku wied. dla obrotu 134.—.—Akcje anglo-banku 167.—.—Akcje kolei rząd. 339.—. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 161.50. — Tramway 257.—. Banku budowy 97.—. — Akcje kolei wschodniéj 76.—. — Akcje banku anglo węg. 49.—. — Akcje kolei zjedn. 130.—. Losy tureckie 64.50. — Losy premj. węg. 81.—. — Akcje kolei bogumińskiéj —.—. — Akcje kolei ces. Elżbiety 225.—. — Akcje franco-hungaria 30.—. — Ogólny bank austr. 121.—. — Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway —.—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 16 lipca.	płacą Zła. c.	żądają Zła. c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie	74 50	76 25
kupon ubiegły ... —98		
4% Listy zastawne galicyjskie	71 —	72 50
kupon ubiegły ... 15		
5% Listy zastawne galicyjskie	77 50	79 50
kupon ubiegły ... 20		
4% Listy zastawne polskie serja I.	94 —	96 —
kupon ubiegły ... 25		
4% Listy zastawne polskie serja II.	93 —	95 —
kupon ubiegły ... 25		
5% Listy zastawne polskie nowe	93 25	95 25
kupon ubiegły ... 31		
4% Listy likwidacyjne polskie	78 50	80 —
kupon ubiegły ... 50		
6% Listy zastawne banku hip. gal.	85 25	86 25
kupon ubiegły ... 225		
5% Listy zastawne banku włościań.	90 —	93 —
kupon ubiegły ... 023		
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:		
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem	— —	— —
6% Listy zast. 36-letnie banknot.	— —	— —
6% „ 18-letnie „	— —	— —
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj	91 —	94 —
„ „ galic. Karola-Ludwika	221 —	225 —
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj	134 —	138 —
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	— —	— —
Losy krakowskie na 20 zła.	— —	24 50
„ 5% (Donau-regulirung)	— —	— —
„ premjowe węgierskie	— —	— —
„ 3% tureckie 400 franków	— —	— —
„ miasta Stanisławowa	— —	24 50
Srebro nowe austrjackie	107 —	109 —
„ w kuponach	107 —	108 —
„ (obrączkowy rubel)	168 —	174 —
Ruble papierowe rossyjskie	147 50	148 75
Talary pruskie	165 25	167 50
Dukat obrączkowy	5 25	5 37
20-frankówka	8 85	9 —
Rumuńskie obligacje 100 tal.	39 75	41 75
WIEDEN, 15 lipca.		
Renta austrjacka 5%	68 10	68 20
„ „ w srebrze 5%	73 10	73 20
Losy:		
Z roku 1839 całe za 100 zła.	268 —	270 —
„ 1839 ⅕ „ 100 „	[illegible]	[illegible]
5% rząd. z r. 1854 za 250	92 —	93 —
„ 1860 całe „ 500 zła.	102 —	103 —
„ 1860 ⅕ „ 100 „	112 —	113 —
Rządowe „ 1864 „ 100 „	131 50	131 75

	płacą Zła. c.	żądają Zła. c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła.	81 25	81 50
Kredytowe 1860 r. „ 40 zł. m. k.	166 50	167 50
Krakowskie „ 20 zła.	22 —	23 —
Ofen (Budy) „ 40 „	27 —	29 —
Rudolfa „ 10 „	13 —	14 50
Salzburga „ 20 „	21 —	22 —
Obligacje:		
Indemnizacyjne galicyjskie	75 —	75 75
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	98 75	99 25
Akcje bankowe:		
Anglo-austrjackie za 120 zła.	168 50	169 50
Boden-Credit austrjac. „ 80 „	259 —	261 —
„ „ węgier. „ 80 „	57 —	58 —
Franco austrjackie „ 80 „	72 —	73 —
„ węgierskie „ 80 „	30 —	31 —
Galic. banku hipotecz. „ 100 „	— —	— —
„ dla handlu i prz. „ 80 „	— —	— —
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	— —	— —
Handelsbank wiedeński „ 100 „	— —	— —
Interventionsbank „ 100 „	— —	— —
Länderbank Verein „ 140 „	123 —	125 —
Nationalbank	982 —	984 —
Unionbank za 200 zła.	139 —	140 —
Vereinsbank austrjackie „ 200 „	46 —	48 —
Verkehrsbank „ 200 „	— —	135 —
Wechslerbank wiedeńs. „ 200 „	— —	— —
Wechslerbank węgierskie „ 200 „	— —	— —
Wiener Bank Verein „ 200 „	130 —	135 —
Akcje kolei:		
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.	— —	— —
Alföld Fiume 200 zła. sr.	158 —	159 —
Dniestrzańska 200 „ „	— —	— —
Elisabeth 200 zł. m. k.	225 —	226 —
„ Linz Budw. 200 zła. sr.	192 —	194 —
Eperies-Tarnow 200 „ „	— —	— —
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k.	2115 —	2125 —
Gal. Karl Ludwig 200 zła. sr.	222 50	223 —
Kaschau Oderberg 200 „ „	156 —	157 —
Lemb. Czern. Jassy 200 „ „	135 —	136 —
Rudolfbahn 200 „ „	161 50	162 50
Siebenbürger I. 200 „ „	150 —	151 —
Staatsbahn (500 fr.) 200 „ „	341 —	342 —
„ II emisji 200 „ „	— —	— —
Südbahn (Lombard.) 200 zł. m. k.	189 50	190 —
Theissbahn 200 „ „	238 —	240 —
Tramway wied. 100 „ „	254 —	256 —
Węg. gal. I. Łupk. 200 „ „	109 —	110 —
„ Nordostbahn 200 „ „	107 50	108 50
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ „	77 50	78 —

Akcje przemysłowe:	płacą Zła. c.	żądają Zła. c.
Baugesells. allg. oest. 200	102 —	104 —
„ Wied. 100 zł. w. a.	112 —	113 —
Bauverein „ 100 „ „ „	33 —	34 —
Kałusza 200 „ „	— —	— —
Masz. wied. 200 „ „	— —	— —
„ lwow. 100 „ „	— —	— —
Parcelacyjne galic. 100 „ „	— —	— —
Wied. parcelacyjne 100 „ „	54 —	56 —
Listy zastawne:		
Allg. oest. Bd. Kr. los. 5% zła. sr.	100 —	100 50
„ „ 33 lat los 5% w. a.	87 —	87 50
„ „ gm. 40 „ „	85 —	86 —
Galic. Banku Hyp. 6% w. a.	84 50	85 —
„ Banku Włośc. 8% „ „	91 —	92 —
Nationalbank 5% m. k.	— —	— —
„ „ 5% w. a.	90 —	90 10
Węg. tow. kred. 5½% „	80 50	81 —
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta 100 w. a.	75 —	76 —
Alföld Fiume 5% zła. sr.	87 75	88 25
Dniestrzańskie 5% „ „	— —	50 —
Ferd. Nordbahn 5% m. k.	89 75	90 25
„ „ „ 5% zła.	87 —	— —
„ „ „ 5% zła. sr.	105 —	105 50
Gal. Kar. Lud. 5% „ „	102 50	— —
„ II. em. 5% „	98 —	98 25
„ 1871 III. 5% „	96 75	97 —
Kasz. Oderb. 5% „	94 50	95 —
Lwów.-Czern.-Jassy:		
„ I 1865 5% sr. w. a.	73 75	74 25
„ II 1867 5% „ „ „	84 50	85 —
„ III 1868 5% „ „ „	75 25	76 —
„ IV 1872 5% „ „ „	— —	— —
Mähr. Sch. Central 5% „ „ „	87 75	86 —
Siebenbürgen I. 5% sr. w. a.	86 50	87 —
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	111 —	111 50
Theissbahn 5% „	— —	— —
Węg.-galic. Łupkow. 5% „ „ „	79 75	80 25
„ Nordostbh. 300 5% „ „ „	76 25	76 75
„ Ostbahn 300 5% „ „ „	74 50	75 —

WARSZAWA, 12 lipca.	Rrs. k.	Rsr. k.
Listy zastawne serji 1. 4%	94 90	95 20
„ „ „ 2. 4%	93 85	94 25
kupon ubiegły	24 4/9	— —
„ nowe 5%	93 90	94 30
kupon ubiegły	30 5/9	— —
„ likwidacyjne 4%	79 55	79 85
kupon ubiegły	46 7/9	— —

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Stanisław Gralichowski.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.